

# Zielony Szwortek

Data publikacji: 2.04.2015 13:20

Wielki Czwartek jest tradycyjnie u nas nazywany Zielonym. Rozpoczyna on okres Triduum Paschalnego, czasu wprowadzającego wyznawców Chrystusa w Wielkanocne Misterium-największe święto i największą tajemnicę chrześcijaństwa.

Tego dnia obchodzona jest pamiątka Ostatniej Wieczery. W Kościele ewangelicko-augsburskim jako Pamiątka Ustanowienia Sakramentu Ołtarza; odbywają się wtedy nabożeństwa komunijne, a nakrycie na ołtarzu zmieniane jest z fioletu na biel. Podobnie biel dominuje podczas uroczystej Mszy Wieczery Pańskiej u katolików, która kończy się przeniesieniem Najświętszego Sakramentu do tzw. ciemnicy, co ma upamiętnić modlitwę Jezusa w Ogrójcu. W Kościele rzymsko-katolickim obchodzone jest też wspomnienie ustanowienia Sakramentu Kapłaństwa.

W Wielki Czwartek zaprzestawano bicia w dzwony, które odzywały się dopiero podczas Liturgii Paschalnej w Wielką Sobotę. Lud nazywał to „zawijaniem” dzwonów. „W tym czasie zastępowały je wyłącznie z drewna sporządzone różne klekotki, klapaczki, grzechotki — kołatki, z którymi chłopcy chodzili po dziedzinie (...) trzy razy dziennie klekotać, zastępując tak bicia w dzwony”, opisuje ten zwyczaj Jan Szymik w swojej książce „Doroczne zwyczaje i obrzędy na Śląsku Cieszyńskim” (wyd. Sekcja Ludoznawcza PZKO, 2012) i dodaje, że „podczas ostatniego bicia dzwonów przed ich 'zawijaniem' gospodarze biegli do sadu i potrząsali drzewkami owocowymi (...) aby pobudzić je do lepszego owocowania”.

Inną magiczną czynnością wykonywaną tego dnia było przepędzanie kretów. Gospodarz chodził boso po ogrodzie, uderzał kawałkiem drewna w ziemię, wymawiając przy tym stosowne zaklęcie. Wierzono — a może i nadal panuje to przekonanie — że dobrze też było w Zielony Szwortek siać jęczmień i len. Istniał natomiast kategoriyczny zakaz wywożenia w pole obornika, bo sprowadziłoby to nieszczęście. Nie wolno też było zmieniać pościeli, bo wtedy zagnieżdżyłyby się w chałupie pchyły i inne robactwo. Wreszcie „kobietom brzemiennym nie polecano opuszczać domu, aby jakiś młody mężczyzna nie pośmiywał się z nich, gdyż wówczas dziecko mogłoby być głupkowate”.

Również potrawy, które spożywano tego dnia miały swoje uzasadnienie. Jak wspomina Szymik „na obiad gotowano specjalną pośną — postną polewkę z różnych wiosennych ziół, przede wszystkim z młodych pokrzyw aby uchronić się od chorób”.

(ÿ)